



DANIEL ŁYSEK*

Obraz Słowaków w polskiej publicystyce
w I połowie XX wieku (do 1938 roku).
Postrzeżenie słowackiej odrębności w kontekście
„czesko-słowackiej wzajemności” i czechosłowakizmu

Image of Slovaks in the Polish press in the first half
of the 20th century (until 1938). The perception
of the Slovak distinctiveness in the context of ‘the Czech-Slovak
mutuality’ and Czechoslovakism

Streszczenie: Artykuł stanowi analizę postrzeżenia słowackiej odrębności w polskiej publicystyce pierwszej połowy XX wieku (do 1938 roku). Należy podkreślić fakt, że publicyści kwestię tę rozpatrywali szczególnie w kontekście “czesko-słowackiej wzajemności” oraz czechosłowakizmu. W pierwszej części artykułu przedstawiony został polski obraz słowacko-czeskiej współpracy z początku XX wieku (do 1918 roku). Druga część poświęcona jest wizerunkowi Słowaków w latach 1918–1938, który ukształtowany został pod

* Instytut Historii, Uniwersytet Jagielloński, ul. Gołębia 13, 31-007 Kraków,
e-mail: d.lysek@gmail.com.

wpływem politycznego zbliżenia polsko-słowackiego. Obie części łączy fakt, iż zarówno przed I wojną światową, jak i w okresie międzywojennym jednym z głównych wątków w tekstach Polaków było mniemanie, że Słowacy – ze względu na swój konserwatyzm i przywiązanie do katolickich wartości – stanowili bliski naród w przeciwieństwie do liberalnych Czechów.

Abstract: The aim of the article is to analyze the image of Slovaks and their relations with Czechs in the Polish press in the first half of the 20th century (until 1938). The Slovak–Czech relations had an impact on the development of the Slovak national distinctiveness. In the first part of the article I show the Polish interest in the Slovak–Czech cooperation before the establishment of the Czechoslovak Republic. The next part is devoted to the image of Slovaks in the interwar period influenced by the political Polish–Slovak rapprochement. An important issue in both periods was the perception of the catholic and conservative Slovaks as the close nation by contrast to the liberal Czechs.

Słowa kluczowe: Czechosłowacja, czechosłowakizm, polska publicystyka, tożsamość narodowa, stereotypy narodowe

Keywords: Czechoslovakia, Czechoslovakism, Polish journalism, national identity, national stereotypes

Michał Jagiełło napisał, że w średniowieczu „Polakom brakowało silnej motywacji do traktowania swej obecności po południowej stronie Tatr jako misji cywilizacyjnej i polonizacyjnej. [...] góry byłyby dla nich przeszkodą trudną do pokonania”¹. Jak stwierdził wspomniany autor, Czesi od początku byli związani z polską państwowością, natomiast Słowacją zaczęto interesować się znacznie później². Do XVIII wieku wyraz „Słowak” w języku polskim stanowił synonim „Słowianina”. W następnym stuleciu zaczęto rozróżniać te dwa pojęcia, nie przypisywano jednak Słowakom żadnych konkretnych cech³. Jak zauważył Marcin Dębicki, odnoszono się do

¹ M. Jagiełło, *Słowacy w polskich oczach. Obraz Słowaków w piśmiennictwie polskim do 1918 roku*, [w:] *Kim są Słowacy? Historia. Kultura. Tożsamość*, red. J. Purchla, M. Vášáryová, Kraków 2005, s. 35–36, 39.

² Warto dodać, że znaczenie Słowaków było nieporównywalnie mniejsze.

³ A. Niewiara, *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku*, Katowice 2000, s. 166.

nich przez pryzmat narodów dominujących w państwach, które zamieszkiwali, czyli Węgrów, a potem Czechów⁴.

Na początku XX wieku, kiedy Słowacja była nadal częścią Korony Świętego Stefana, spośród wszystkich polskich gazet i czasopism najczęściej uwagi Słowakom i ich położeniu poświęcał „Świat Słowiański” (1905–1914), organ prasowy założonego w Krakowie w 1901 roku Klubu Słowiańskiego. Na łamach periodyku przedstawiano Słowaków jako naród bliski. Uważano ich za „swoich” w odróżnieniu od „obcych” – Niemców, Rosjan, a niekiedy nawet Czechów⁵. Podkreślano podobieństwo zwyczajów i języków, wspólnotę wyznania, a także porównywalne położenie historyczne. Korzystnemu postrzeganiu Słowaków paradoksalnie mógł sprzyjać brak szerszych kontaktów⁶. Grzegorz Smólski uważał, że Słowacy „tworzą na Słowiańszczyźnie osobną indywidualność narodową, nam zawsze jeszcze najbliższą”⁷. Jak zauważyła historyk Olga Nadskakuła, przykładem utartego wyobrażenia „odwiecznego sojusznika”, głęboko osadzonego w polskiej tożsamości, jest przysłowie „Polak – Węgier dwa bratanki”⁸. Feliks Koneczny, redaktor naczelny „Świata Słowiańskiego”, usiłował wpłynąć na zmianę rozumienia tego powiedzenia, o czym świadczy oryginalna interpretacja jego genezy, dowodząca specjalnych związków polsko-słowackich. Otóż, zdaniem tego historyka, Polacy przebywający na Górnych Węgrzech (tj. Słowacji), początkowo utożsamiali Węgrów ze Słowakami, przez co tym pierwszym błędnie przypisali podobieństwo obyczajów oraz języka⁹.

⁴ M. Dębicki, *Stosunek Polaków wobec Słowaków a inne aspekty wspólnego sąsiedztwa*, [w:] *Pogranicze – Sąsiedztwo – Stereotypy. Przypadek polsko-słowackich relacji Grupy etnicznej i etnograficznej na polskim Podkarpaciu*, red. Andrzej Kasperek, Cieszyn–Katowice 2013, s. 23.

⁵ To różnicowanie ma szczególne znaczenie, zważając na fakt, iż opozycja „swoj–obcy” pozwala określić własną samoocenę. O. Nadskakuła, *Kategorie „swój” i „obcy” w rosyjskim myśleniu politycznym*, Kraków 2013, s. 23.

⁶ Współcześnie pod tym względem niewiele się zmieniło, zob.: M. Dębicki, op. cit., s. 23.

⁷ G. Smólski, *Odgłosy ze Słowaczyny*, „Świat Słowiański” 1908, nr 46, s. 890.

⁸ O. Nadskakuła, op. cit., s. 42.

⁹ F. Koneczny, *Niepotrzebny ferment wśród Słowaków*, „Świat Słowiański” 1911, nr 82, s. 218.

Ta interpretacja ma tym większe znaczenie, że to właśnie węgierska polityka asymilacji zahamowała słowacki rozwój narodowy w XIX i na początku XX wieku¹⁰. W madziaryzacji widziano przyczynę stagnacji Górnych Węgier; ubolewano nad fatalnym położeniem słowackiego społeczeństwa. „Garstka literatów – opisywał jego stan Koneczny – znalazła się wobec tłumu wynędzniałego od głodu i alkoholu”¹¹. Redakcja „Świat Słowiański” zdecydowanie domagała się odrzucenia stereotypowej polsko-węgierskiej przyjaźni, gdyż ta mogła zachęcać Budapeszt do zaostrzania swojego kursu, a przynajmniej do niego nie zniechęcała¹². Reakcją na ten obraz słowackiej nędzy były wyrazy empatii. W „Świecie Słowiańskim” możemy znaleźć deklarację solidarności: „O nasze sympatye dla nich bardzo łatwo, boć my sympatyzujemy ze wszystkimi uciskanymi”¹³. Roman Zawiliński wskazał na analogię pomiędzy położeniem swoich rodaków a sytuacją Słowaków, czyli na podobieństwo madziaryzacji oraz germanizacji, na którą narażeni byli Polacy w Wielkim Księstwie Poznańskim, „z tą tylko różnicą – pisał – że brutalność zdobywa tu [tj. na Słowacji] rekord niebywały i my czujemy się częścią jednego narodu z tysiącletnią kulturą, a Słowacy odosobnieni, nieliczni, bez przeszłości historycznej duszą się w uściskach madziarszczyzny”¹⁴.

¹⁰ Początek węgierskiej polityki asymilacji jest związany z utworzeniem austro-węgierskiej monarchii dualistycznej w 1867 roku. W następnych latach zlikwidowano słowackie gimnazja oraz jedyną instytucję kulturalną, Macierz Słowacką. Wprowadzono obowiązkową naukę języka węgierskiego. J. Rychlík, *Češi a Slováci ve 20. století. Česko-slovenské vztahy 1914–1945*, Bratislava 1997, s. 31–32. Na początku XX wieku przypadała kulminacja polityki madziaryzacji. Węgrzy zmanipulowali wybory w 1905 roku; jedynie dwóch Słowaków (przedstawiciele narodu liczącego o 2–2,5 mln ludzi) zasiadało w węgierskim parlamencie. Po wprowadzeniu prawa Lex Appolonyi (1907) doszło do całkowitej madziaryzacji oświaty. T. Kamusella, *The Politics of Language and Nationalism in Modern Central Europe*, New York 2009, s. 555.

¹¹ F. Koneczny, *Czesi a Słowacy*, „Czas” 1902, nr 18.

¹² A. Giza, *Słowacki ruch narodowy w XIX i początkach XX wieku (do 1914 roku)*, Szczecin 2000, s. 68.

¹³ *Na początku trzeciego rocznika*, „Świat Słowiański” 1907, nr 25, s. 12.

¹⁴ R. Zawiliński, *Trzy lata z życia Słowaczyny. 1848–1861–1907*, ibidem, nr 36, s. 376.

Mając na uwadze ów brak tradycji państwowej i narodowej oraz węgierskie represje, Polacy dostrzegali, że sposobem na pewną poprawę niełatwego położenia Słowaków jest ich zbliżenie z Czechami. Słowaccy hłasiści, środowisko związane z założonym w 1898 roku czasopismem „Hlas”, głosili konieczność szerokiej współpracy z Czechami na obszarze kultury, nauki i gospodarki oraz szerzyli ideę jednego politycznego narodu czechosłowackiego, składającego się z dwóch etnicznych narodów, której autorem był Tomáš G. Masaryk. Warto zaznaczyć, że przyszły prezydent nie posługiwał się jednak pojęciem narodu. Powszechnie była natomiast mowa o dającym wolność interpretacji określeniu „wzajemności czesko-słowackiej” (*česko-slovenská vzájemnost*). Historyk Jan Rychlík spostrzegł, że każdy mógł wyjaśnić znaczenie tego zwrotu na swój sposób¹⁵. Należy podkreślić fakt, iż z pewnością „wzajemność czesko-słowacka” wykraczała poza zwykłą współpracę dwu narodów¹⁶. Wprawdzie w tym okresie polscy autorzy nie posługiwali się wspomnianym pojęciem, ale samo zjawisko było przedmiotem ich zainteresowania i miało zasadniczy wpływ na kształt obrazu Słowaków w publicystyce oraz określenie ich odrębności w wymiarze narodowym i kulturowym¹⁷. Warto dodać, iż obraz innego narodu podlega na ogół stereotypizacji, aczkolwiek należy go rozumieć szerzej niż stereotyp – jako uogólniającą opinię odnoszącą się do grupy narodowej, w której

¹⁵ J. Rychlík, op. cit. s. 35–37.

¹⁶ Dodatkowo warto zaznaczyć, że do połowy XIX wieku czeskie i słowackie elity poważnie traktowały koncepcję jednego narodu „czechosłowackiego”, jak wówczas pisano. Wprawdzie ich drogi się rozeszły, ale nie zaniechano prób powrotu do tej idei. Niezależnie od tego Czesi i Słowacy pozostali ze sobą niezwykle blisko związane (choćby ze względu na podobieństwo języków). J. Rychlík, op. cit. s. 23–24, 25–26. Warto zauważyć, że bliskie związki kulturalne między narodami utrzymały się pomimo dziewięciu wieków osobnej egzystencji. H. Wereszycki, *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, Kraków 1975, s. 91.

¹⁷ Warto wspomnieć, że – jak pisał Zbigniew Bokszański – określenia takie jak „odrębność”, „indywidualność”, „różnica” są ściśle związane z pojęciem tożsamości, w tym przypadku tożsamości narodowej, którą Gerard Delanty zdefiniował jako „kolektywne odzwierciedlenie swoistego sposobu życia”. Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2006, s. 48, 108.

skład wchodzi elementy stereotypu oraz twierdzenia oparte na własnym doświadczeniu i obserwacji¹⁸.

Roman Zawiliński otwarcie wyrażał poparcie dla hłasistów, twierdząc, iż w celu walki z madziaryzacją słowacka „inteligencja musi się zbliżyć do kultury czeskiej, nie madiarskiej, literatura słowacka musi się oprzeć przede wszystkim o czeską, jako najbliższą – słowem – należy iść za programem »młodych« [tzn. hłasistów], którzy się nauczyli pracy narodowej od Czechów”¹⁹. „Świat Słowiański” szeroko komentował współpracę narodów; przywołał fakt popularyzacji słowackiej oferty turystycznej wśród Czechów, pośrednictwa pracy dla robotników słowackich poszukujących pracy u swojego zachodniego sąsiada, a nawet kwestię konieczności zakładania przez Czechów kas oszczędnościowych w celu walki z alkoholizmem wśród Słowaków, który był elementem obrazu pewnej degrengolady społecznej. Rozwój tego współdziałania nie pozostawał bez odpowiedzi ze strony węgierskich władz. Madziarzy, jak zauważyła redakcja, bronili się przed „inwazyą czeską”. W „Świecie Słowiańskim” możemy przeczytać, że czeska obecność szczególnie była widoczna w kulturze: „Poczucie plemiennej jedności z Czechami szerzy się z dziwną siłą. Gdziekolwiek się przyjdzie [...], znajdzie się czeską książkę”²⁰. Na początku XX wieku Feliks Koneczny informował, że słowacka literatura pomimo ograniczeń i represji może się rozwijać, gdyż dzięki podobieństwu języków słowackie książki czytali... Czesi. Autor zauważył, że Budapeszt pojmował tendencje zjednoczeniowe tych dwu słowiańskich narodów jako zagrożenie. Jego zdaniem Słowacy nawiązujący kontakty z Czechami byli z tego powodu bardziej narażeni na madziaryzację, a Czech przyjeżdżający na Górne Węgry, nie mógł tam przebywać długo, „odprowadzony przez żandarma do granicy”. Koneczny dywagował (czy raczej wyrażał pobożne życzenia), że z punktu widzenia in-

¹⁸ Pojęcie obrazu zakłada skonfrontowanie „odziedziczonego” myślenia stereotypowego z bieżącą rzeczywistością. Należy też uwzględnić fakt, iż obraz przedstawiony w utworze publicystycznym może posługiwać się stereotypem, wykorzystując go na potrzeby bieżącego dyskursu. T. Szarota, *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, Warszawa 1996, s. 122; idem, *Stereotypy narodowe jako temat badań historycznych w Polsce*, „Dzieje Najnowsze” 1995, nr 2, s. 3.

¹⁹ R. Zawiliński, *Trzy lata...*, s. 382.

²⁰ *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1908, nr 39, s. 288.

teresów węgierskich rozsądna polityka Budapesztu nie powinna opierać się na asymilacji, lecz na kompromisie ze Słowakami, ponieważ w przeciwnym razie dojdzie do ich zbliżenia z Czechami²¹.

Wśród publicystów panowała raczej zgoda w odniesieniu do tego, że niezależny rozwój świadomości narodowej i kultury słowackiej nie był możliwy, ponieważ walcząc z Węgrami, Słowacy musieli wejść w orbitę wpływów Czechów. Wsparcie ze strony tych ostatnich sprawiało, że rozwój słowackiej kultury narodowej nabierał dynamiki kosztem własnej odrębności. Grzegorz Smólski wspominał, że czescy pisarze za pośrednictwem słowackiego poety Hviezdoslava popularyzują własne piśmiennictwo i „tym sposobem wywiera czeskie piśmiennictwo automatycznie [...] wpływ na piśmiennictwo słowackie”, przy czym ubolewał, że w podobny sposób nie oddziałuje polska literatura²². Atrakcyjność czeskiej kultury była dostrzegana w kontekście oświaty i szkolnictwa wyższego. „Świat Słowiański” wskazał przykłady na to, iż Słowacy uczący się w szkołach węgierskich nie porzucali własnej tożsamości narodowej, natomiast pośród tych studiujących w Pradze dochodziło do czechizacji²³.

Polscy publicyści przypominali, że w pierwszej połowie XIX wieku silna była koncepcja jednego narodu „czechosłowiańskiego” (czesko-słowackiego, czechosłowackiego), do której nie przestali odwoływać się Czesi²⁴. Koneczny zauważył, że ci wprawdzie zaakceptowali samodzielność narodową Słowaków, ale paradoksalnie nie zaniechali prób powrotu do idei wspólnoty. Z tego powodu, iż tożsamość Słowaków zależała od wy-

²¹ F. Koneczny, *Czesi...*

²² G. Smólski, *U największego poety słowackiego. Odgłos z gór orawskich*, „Kraj Codzienny” 1908, nr 187, cyt. za: M. Jagiełło, *Słowacy w polskich oczach. Obraz Słowaków w piśmiennictwie polskim*, t. 2, Warszawa 2005, s. 193.

²³ Istniały jednak również przykłady umocnienia się wśród Słowaków przebywających w Czechach ich tożsamości narodowej. Ci emigranci po powrocie walczyli w swoim kraju o prawa narodowe. *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1914, nr 112, s. 214.

²⁴ Koneczny podkreślał, iż Słowacy to lud „nie chcący być Czechami, uważający się za osobny naród”. Jednocześnie zaznaczył, że mieli oni swój wkład w dorobek czeskiego odrodzenia narodowego „w czasach, kiedy [...] uważali się jeszcze za czeskie plemię, a nie za osobny naród”. [F. Koneczny], *Na początku trzeciego rocznika*, „Świat Słowiański” 1907, nr 25, s. 12.

borów „garstki” inteligencji, jego zdaniem nie było podstawy, żeby uważać kwestię słowackiej identyfikacji narodowej za rozstrzygniętą²⁵. Jan Magiera był zaniepokojony faktem, iż Czesi posługiwali się zbiorczym pojęciem narodu „czechosłowiańskiego”. Ich zbliżenie ze Słowakami wyjaśniał chęcią wzmocnienia własnej pozycji, m.in. przeciwko Polakom z Galicji, oraz jednocześnie niewysokim potencjałem demograficznym. Dlatego Czesi „wołają się nazywać Czecho-słowianami, aby wliczyć do siebie Słowaków, bo wtedy już do 9 milionów nawet dosięgną”, ich pomoc zaś płynie szerokim strumieniem na Górne Węgry, ponieważ „każde statystyczne osłabienie Słowaków uważają i uważać muszą Czesi za osłabienie własnej liczby”²⁶. Polak uważał, że odejście „literatów słowackich w połowie XIX w. od języka literackiego czeskiego było bólem dla Czechów, który uleczyć i dziś jeszcze próbują i nie wyrzekli się przyciągnięcia Słowaków do siebie, zjednoczenia ich ze sobą”²⁷.

Mimo pewnych głosów krytycznych okazywano wsparcie dla współpracy czesko-słowackiej. Nie oznaczało to jednak, że Czesi, podobnie jak Słowacy, byli uważani za „swoich”. Zgodnie z ideą „podstawowej cechy” Zbigniewa Bokszańskiego, określony zespół cech ma szczególne znaczenie dla poczucia własnej tożsamości, dlatego niedostrzeżenie go u innych sytuuje ich w kategorii „obcych”. Jak napisała Olga Nadskakuła, szczególnie religia stanowi obszar, w którym „często upatruje się odmiennosć fundamentalnych elementów konstruujących tożsamość grupy”²⁸. Obok podobieństwa języków i obyczajów katolicyzm stanowił jeden z głównych elementów korzystnego obrazu sąsiedztwa polsko-słowackiego w polskiej publicystyce, natomiast liberalne i antyklerykalne poglądy pewnej części czeskiego społeczeństwa stały w sprzeczności z katolickim konserwatyzmem Słowaków oraz sympatyzujących z nimi polskich słowianofilów (jak określało siebie środowisko „Świata Słowiańskiego”)²⁹. W tym kontekście Czech był uwa-

²⁵ Idem, *Czesi...*

²⁶ J. Magiera, *Wobec innych Słowian*, „Świat Słowiański” 1913, s. 478. Rzeczywiście np. dla czeskiego polityka Karela Kálala liczyła się wyrażana wprost potrzeba wzrostu potencjału biologicznego swojego narodu. J. Rychlík, op. cit., s. 36–37.

²⁷ Ibidem.

²⁸ O. Nadskakuła, op. cit., s. 28.

²⁹ Czeski antyklerykalizm miał swoje korzenie w tradycji husyckiej. Wynikał również z faktu, iż Kościół katolicki Czesi utożsamiali z Habsburgami. F. Halas, *Sekularizacja*

żany za „obcego” w przeciwieństwie do „swojego” Słowaka. Dostrzegano wyraźne różnice pomiędzy tymi narodami, które znalazły swoje potwierdzenie w ich kiepskich relacjach w dwudziestoleciu międzywojennym. Już w 1903 roku w „Przeglądzie Powszechnym” ks. Kazimierz Czajkowski pisał, że „Słowackie czasopismo »Hlas« ruszyło na pole walki przeciwkościelnej”, jednakże jego zdaniem nie uzyskało szerokiego poparcia³⁰. W 1907 roku doszło do pewnych napięć, które Feliks Koneczny ostro skrytykował: czeski liberalizm, który znalazł swoje uznanie wśród hlasistów, doprowadził jego zdaniem do „niepotrzebnego fermentu” w debacie publicznej, ponieważ katolicka większość społeczeństwa słowackiego nie akceptowała pewnego rodzaju ekspansji ideowej „masarykowców”, jak określał hlasistów. Ze strony publicysty w odniesieniu do postawy Czechów i słowackich hlasistów padały takie określenia jak: „liberalne inkwizytorstwo” i „czechosłowiański Kulturkampf”. „[...] pomiędzy inteligencją słowacką – czytamy – przyjmował się z wolna, lecz stopniowo praski pogląd na kwestię rozwoju narodowego, tj. że wytepienie katolicyzmu byłoby radykalnym środkiem na wszelkie niedomagania narodu”³¹. W „Świecie Słowiańskim” z 1914 roku możemy przeczytać o spadającym znaczeniu „masarykowców” w społeczeństwie słowackim i trudnej sytuacji periodyku „Prúdy” (kontynuacji „Hlasu”). O upadku pisma miał świadczyć fakt, iż w większym stopniu prenumerowali je nie Słowacy, do których był adresowane, lecz Czesi. Czytamy, że „arcy radykalność zaszkoziła [...] pismu najbardziej”³². W przytoczonych tekstach Słowaków związanych z pismem „Hlas” określano jako „masarykowców”, a ich liberalne i antykatolickie poglądy postrzegano jako wpływ Czechów. „Świat Słowiański” postawił zatem pewnego rodzaju znak równości pomiędzy katolicyzmem i konserwatyzmem a narodem słowackim. To podejście może wyjaśniać fakt, iż to czasopismo, w sprzeczności do

v Evropě a vztah mezi náboženstvím a společností v první československé republice, [w:] Společnost v přerodu. Češi ve 20. století, red. V. Doubek, Praha 2000, s. 124.

³⁰ Jak zauważył Michał Jagiełło, nie można jednak polegać w tej sprawie na opinii uprzedzonego jezuitę. K. Czajkowski, *Sprawy Kościoła. Obrońcy i wrogowie Kościoła między Słowakami*, „Przegląd Powszechny” 1903, t. 79, s. 131–132, cyt. za: M. Jagiełło, *Słowacy w polskich oczach. Obraz Słowaków w piśmiennictwie polskim*, t. 2, s. 159.

³¹ F. Koneczny, *Niepotrzebny ferment...*, s. 221, 222–223.

³² *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1914, nr 110–111, s. 148.

własnych zapewnień o apolityczności w tym czasie, miało już w pewnym stopniu charakter narodowy, o czym pisał historyk Jarosław Rabucha³³.

Jak zauważył Carl Schmitt, przeciwieństwo religijne albo moralne, jeżeli jest wystarczająco silne, może stać się przeciwieństwem politycznym. Tego typu proces prowadzi do wytyczenia podziału na przyjaciół i wrogów³⁴. Postrzeganie Słowaków i Czechów na zasadzie stereotypowego przeciwstawienia ich sobie nawzajem nie zapisało się mocno w polskiej świadomości, ale miały miejsce pewne próby utwierdzenia tego obrazu, ponawiane również w dwudziestoleciu międzywojennym. Warto zauważyć, że ustalenie tego, co jest obce, pozwala na znalezienie elementów wspólnych. Zdaniem polskich słowianofilów Polaków i Słowaków łączył katolicyzm oraz związany z nim system wartości, co szczególnie zaczęło być widoczne po wybuchu przywołanego sporu czesko-słowackiego. Większość publicystów odnoszących się do sytuacji po południowej stronie Tatr popierała współpracę czesko-słowacką, jednak powyższe głosy wskazują na to, że potępiano przejawy zbyt daleko idącej ingerencji Czechów. Opisana powyżej opozycja miała również na celu podkreślenie słowackiej odrębności od Czechów. Można stwierdzić, że niezależna od czeskiej identyfikacja słowacka miała swojego sojusznika w polskiej publicystyce tego okresu.

Słowackie tendencje prorosyjskie nie zmieniły pozytywnego postrzegania polsko-słowackiego sąsiedztwa i korzystnego wizerunku Słowaka. Poszukiwanie sojuszu z Rosjanami przez słowackich zwolenników idei panslawizmu było potępiane, ale „Świat Słowiański” zdawał sobie sprawę, że nurt ten, choć stale obecny, ma silną konkurencję w postaci środowiska związanego z czasopiśmie „Hlas”, które dążyło do współpracy z Czechami³⁵. Przed I wojną światową krytykowano fakt, iż pośród Słowaków „są

³³ J. Rubacha, *Bułgaria na przełomie XIX i XX wieku. Bułgarskie metamorfozy w publikacjach „Świata Słowiańskiego” (1905–1914)*, Olsztyn 2012, s. 39–40. Z pewnością „Świat Słowiański” narzucił swoją wizję świata. Warto wspomnieć, że poparcie dla hłasiistów wyrażał w swoim pamiętniku wydanym w 1900 roku Stanisław Grabski, który opisał własną podróż na Słowację. S. Grabski, *Słowacy*, Warszawa 1900, za: M. Jagiełło, *Słowacy w polskich oczach. Obraz Słowaków w piśmiennictwie polskim*, t. 2, s. 144.

³⁴ O. Nadskakuła, op. cit., s. 23, 43.

³⁵ Krakowskie środowisko było przeciwne koncepcji panslawistycznej, która zakładała walkę o prawa narodów słowiańskich w oparciu o Rosję. Zob. J. Rubacha, op. cit., s. 36.

jeszcze tacy, którzy [...] marzą o »złaniu się słowiańskich potoków w rosyjskim morzu« i dopiero młodszy [tj. hłasiści – D. Ł.] stanęli na realnym gruncie jedności kulturalnej z Czechami”³⁶. Zaraz po I wojnie światowej w prasie cieszyńskiej pojawiła się opinia, według której Słowacy po latach madziaryzacji zbliżyli się do Rosji, a następnie Czesi umiejętnie „przejęli” to poparcie³⁷.

W dwudziestoleciu międzywojennym część Polaków utożsamiała Słowaków z Czechami (podobnie jak wcześniej z Węgrami). W tym czasie miała powstać zbitka słów „czeskie Tatry”, co należy rozumieć jako zanik Słowacji w polskiej powszechnej świadomości. Takie podejście cechowało się pewną bezrefleksyjnością i bezwiednością, było jednak obserwowane na szeroka skalę. Słowaków postrzegano w kategoriach etnograficznych, w kategoriach ludowości³⁸. W polskiej publicystyce sporadycznie podejmowano temat odrębności Słowaków. Przypadająca na drugą połowę lat trzydziestych XX wieku piłsudczykowska polityka wsparcia słowackich autonomistów przyczyniła się do popularyzacji postrzegania Słowaków jako niezależnego narodu i nie była bez znaczenia wobec faktu, iż media odnosiły się do słowackich ambicji z sympatią. Zwracano uwagę na kiepskie stosunki dyplomatyczne polsko-czechosłowackie, a obraz Słowaka domagającego się własnej niezależności i walczącego z praskim rządem wykorzystywano przeciwko Czechom w celu pogłębienia niekorzystnego ich postrzegania, które stanowiło pokłosie zajęcia części Śląska Cieszyńskiego. Wynikało to również z polityki przyjętej przez piłsudczyków (poszukiwanie sojusznika w Słowakach przeciwko rządzącym w państwie Czechom)³⁹. Na przykła-

³⁶ *Klub Słowiański w Krakowie. Sprawozdanie z trzechlecia*, „Świat Słowiański” 1905, nr 1, s. 9. W istocie nurty tego rodzaju istniały w tym regionie od dawna. Zob. A. Giza, op. cit., s. 34; H. Wereszycki, op. cit., s. 41.

³⁷ K. Nowak, *Kwestia słowacka w opiniach polskich na Śląsku Cieszyńskim w latach 1918–1920*, [w:] *Śląsk Cieszyński u zarania polskiej i czechosłowackiej niepodległości 1918–1920*, Cieszyn 1999, s. 46.

³⁸ M. Jagiełło, *Słowacy w polskich oczach. Obraz Słowaków w piśmiennictwie polskim*, t. 2, s. 339.

³⁹ M. Gniazdowski, *Obóz piłsudczykowsko-sanacyjny wobec słowackiego ruchu autonomistycznego*, [w:] *Stosunki polsko-słowackie w I połowie XX wieku*, red. J. Głowińska, Wrocław 2006, s. 37, 42–43. Niekiedy takie podejście mogło uderzać w samych Słowaków, gdyż część polskiego społeczeństwa utożsamiała ich z Czechami.

dzie stosunków bilateralnych Polski i Czechosłowacji ujawniała się opozycja kategorii „swój” i „obcy”, a wręcz „przyjaciół” i „wróg” (kolejno Słowak i Czech).

Można rzec, że w dwudziestoleciu utrzymał się obraz wyzysku i prześladowań Słowaków, jednakże przyczynę ich niedoli, Węgrów, zastąpili Czesi. Już podczas konfliktu o Śląsk Cieszyński oraz Spisz i Orawę (1918–1920) funkcjonował w lokalnej prasie wizerunek Słowaków uciskanych lub ignorowanych przez Czechów. Jak zauważył Krzysztof Nowak, na Śląsku Cieszyńskim informowano o antyreligijnych ekscesach czeskich żołnierzy, a czeską obecność na Słowacji określono jako okupację. W jednym z periodyków pojawiła się teza, że za słowackie kłopoty polityczno-gospodarcze odpowiadali Czesi. O marginalizacji Słowaków miała świadczyć konstatacja, iż kwestia Spisza i Orawy nie była uznawana za konflikt polsko-słowacki, tylko polsko-czeski bądź polsko-czechosłowacki⁴⁰. Ferdynand Machay, działacz na rzecz włączenia Spisza i Orawy do Polski, dostrzegał przypadki wyboru identyfikacji słowackiej, nie zaś polskiej, i potępiał bierność polskich władz wobec tej sytuacji. Polak krytykował formę planowanych, niedoszłych plebiscytów:

Ciekawym wynikiem pracy plebiscytowej było [...] pytanie, czy o narodowości czyjejs rozstrzyga język, mowa, czy też przekonanie, choć błędne. Spotykało się bowiem sporo ludzi wśród naszych górali-Polaków, którzy z przekonania uważali się za Słowaków choć czyścusięńko po polsku mówili. Długie dziesiątki lat tumanienia naszego ludu osiągnęły swoje: liczni Polacy gotowi byli nawet przysięgą zaświadczyć, że są Słowakami. I na takich opierała się praca czesko-słowacka⁴¹.

Co ciekawe, krytyka obejmowała zarówno Czechów, jak i Polaków ze względu na zaniedbania i lekceważenie tego regionu oraz przywiązywanie większej wagi do walki o Śląsk Cieszyński⁴².

Na stosunki Czechów i Słowaków w I Republice Czechosłowackiej (1918–1938) największy wpływ miała doktryna zwana czechosłowacki-

⁴⁰ K. Nowak, op. cit., s. 37–38.

⁴¹ F. Machay, *Moja droga do Polski*, Kraków 1992, s. 187.

⁴² F. Machay, op. cit., s. 174, 187; M. Gniazdowski, op. cit., s. 34.

zmem, zakładająca istnienie dwóch gałęzi jednego narodu. Doktryna była forsowana przez centralistyczny rząd praski w polityce, kulturze czy oświacie⁴³. Wacław Filochowski i Kazimierz Niepokoyczycki⁴⁴ nie bez pewnej racji uważali, iż idea czechosłowakizmu dotyczyła tylko Słowaków, czyli stanowiła zawołaną formę czechizacji. Drugi z wymienionych publicystów czeskie rządy nie wahał się nazwać kolonizacją Słowacji⁴⁵. Pośród głównych grzechów Czechów wymieniano aresztowania Słowaków, cenzurę, szykany w oświacie i polityce oraz na tle językowym. Podkreślano wyzysk ekonomiczny. Pozytywnie oceniano jedynie czeską organizację. Czechosłowakizm określano pejoratywnie jako „czechosłowactwo” (Filochowski) albo „przy-

⁴³ Dodał przy tym, że podejście osób stojących na czele państwa do tej kwestii było niejednoznaczne. M. Czyżniewski, *Idea czechosłowakizmu a tożsamość narodowa Czechów i Słowaków*, [w:] *Narody w Europie. Tożsamość i wzajemne postrzeganie*, red. L. Zieliński, M. Chamota, Bydgoszcz 2007, s. 56. Co spowodowało, że czechosłowakizm poniósł fiasko, a większość Słowaków wystąpiła przeciwko niemu? Było wiele powodów. Jan Rychlík wymienił przede wszystkim pokutujące wciąż w okresie Pierwszej Republiki Czechosłowackiej wspomnienia Słowaków o polityce Budapesztu. Węgry sformułowali koncepcję politycznego narodu węgierskiego gwarantującego możliwość rozwoju narodów etnicznych. W rzeczywistości jednak zwyciężyła polityka madziaryzacji, przejawiająca się ograniczeniem praw narodowych i represjami. Poza tym lata 1918–1938 stanowiły zdaniem Rychlíka zbyt krótki okres na powstanie narodu politycznego. Do tego należy uwzględnić niesprzyjającą sytuację międzynarodową, w której musiało funkcjonować państwo. Zob. J. Rychlík, op. cit., s. 127–128.

⁴⁴ Polski dyplomata Zbigniew Jakubski pod pseudonimem Kazimierz Niepokoyczycki wydał w 1937 roku propagowane w kręgach Towarzystwa Przyjaciół Słowaków opracowanie na temat Słowaków – K. Niepokoyczycki, *Słowacy i Czesi. Zarys stosunków*, Warszawa 1937. M. Gniazdowski, op. cit., s. 43.

⁴⁵ Jan Rychlík stwierdził, że idea czechosłowackiej jedności stanowiła pewien program, którego zadaniem było rozwiązać tzw. kwestię słowacką. Zgodnie z jej założeniami Słowacy byli lub mieli stać się Czechami. Uważali tak również niektórzy Słowacy, np. Igor Hruškovský czy Pavel Blaho. Ten ostatni, hłasiata, przed śmiercią powiedział, że całe życie pracował za lepszą przyszłość narodu, które rozumiał jako połączenie czy też „spłynięcie” (*splynutie*) Czechów i Słowaków w jednym państwie. Tego typu poglądy należały jednak do zdecydowanej mniejszości na Słowacji. Przedwojenni hłasiści (np. Ivan Dérer) byli zwolennikami jednego narodu czechosłowackiego z zachowaniem różnic językowych i kulturowych. Zob. J. Rychlík, op. cit., s. 127.

musowa czechosłowackość” (Jan Baudouin de Courtenay)⁴⁶. Niepokoyczycki demaskował rzekomą wspólnotę obu narodów, pisząc, iż do powstania wspólnego państwa wiedza Czechów na temat wschodnich sąsiadów podlegała daleko idącej stereotypizacji, co stanowiło przyczynę późniejszej czeskiej ignorancji:

Wiadomości, posiadane o niej przez Czechów ograniczały się do tego, że pod Tatrami żyje szczerp (nie naród) słowacki, stojący na niskim szczeblu kultury, bez własnej inteligencji, nie mający własnego języka, mówiący gwara, będącą dialektem języka czeskiego, zajmujący się rolnictwem, hodowlą bydła i owiec, śpiewający piękne piosenki, ubierający się w piękne stroje ludowe i oczekujący na... poddanie się dobroczynnym wpływom kultury czeskiej⁴⁷.

Słowacy powoływali się na umowę podpisaną w Pittsburgu w 1918 roku. Według interpretacji Słowaków porozumienie przyznawało im autonomię w nowym państwie. Jakkolwiek Henryk Batowski podkreślił, że dominującą postawą wśród nich było poparcie dla opcji wspólnoty państwowej, to jednak oddał obraz pewnych wahań Słowaków wobec przyłączenia się do projektu utworzenia państwa razem z Czechami⁴⁸. Na czele ruchu autonomistów w I Republice Czechosłowackiej stanął Andrej Hlinka, przywódca Słowackiej Partii Narodowej. Filochowski przypisywał mu takie cechy, jak gwałtowność, nieustępliwość i fanatyzm⁴⁹. Nie było jednak przełożenia tej charakterystyki na społeczeństwo słowackie. Raczej w ten sposób autor usiłował przypisać ją Słowakom, dając wyraz swojemu popar-

⁴⁶ W. Filochowski, *Cierpkie pobratymstwo. Książka o Czechosłowacji*, Warszawa 1938, s. 169, 170, 174; K. Niepokoyczycki, op. cit., s. 36, 41; J. Baudouin de Courtenay, *Czy istnieje naród i język czesko-słowacki?*, „Głos Polski” 1924, nr 158. Należy przyznać, iż słowackie kadry były niezwykle szczupłe (przed powstaniem niepodległości na Słowacji urzędnikami byli Węgrzy). Dlatego posady w administracji obsadzili Czesi. J. Rychník, op. cit., s. 85–87.

⁴⁷ K. Niepokoyczycki, op. cit., s. 34, 39.

⁴⁸ H. Batowski, *Unia czesko-słowacka w 1918 roku*, [w:] *Z polityki międzynarodowej XX wieku*, Kraków 1979, s. 12–13. Artykuł po raz pierwszy się został opublikowany w czasopiśmie „Sprawy Obce”: H. Batowski, *Unia czesko-słowacka*, „Sprawy Obce” t. 2, z. 5, 1930. W latach 1929–1930 wydano cztery zeszyty tego pisma.

⁴⁹ W. Filochowski, op. cit., s. 136–137.

ciu dla ich odrębności. Niepokoyczycki opisał chaos, jaki ogarnął słowackie społeczeństwo: „wrzenie umysłów Słowaków, ustawiczny niepokój, bójki, ekscesy stwarzają sytuację nad wyraz groźną”⁵⁰. Filochowski pisał, że naród dawał wyraz swojemu niezadowoleniu, ale nie było pośród Słowaków chęci „odwetu” na Czechach⁵¹.

Przedstawiony powyżej obraz pewnego, w rzeczywistości ograniczonego, słowackiego oporu stanowił wyraz polskich oczekiwań. Odzwierciedlał on polskie zainteresowanie niezależnością Słowaków. Nie doszło jednak w I Republice Czechosłowackiej do znaczących lub masowych wystąpień słowackich (choć pewne protesty, opisywane również przez Polaków, miały miejsce). Wprawdzie 22 XI 1938 roku Słowacja uzyskała autonomię, było to jednak spowodowane osłabieniem pozycji Pragi, która nie mogła sprzeciwić się owemu postulatowi po tym, jak w wyniku ustaleń konferencji monachijskiej, trwającej w dniach 29–30 IX 1938 roku, odłączono od państwa Sudety⁵².

Jan Baudouin de Courtenay był zdania, iż Polacy nie mieli moralnego prawa popierać Słowaków w ich dążeniach narodowościowych (co zresztą było częścią pewnej gry dyplomatycznej), skoro sprawy mniejszości narodowych nie zostały przez nich uregulowane we własnym państwie. Praską politykę narodowościową, prowadzoną przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego, postrzegał jako ostrzeżenie dla polskich władz i uważał, że „Schadenfreude” Czechów i Słowaków nie działa na korzyść Polski⁵³. To spojrzenie stawia w innym świetle opozycję „przyjaciół-wróg”

⁵⁰ Z drugiej strony autor wskazywał na to, że doktryna czechosłowakizmu z czasem zaczęła być obiektem słowackich kpín. K. Niepokoyczycki, op. cit., 41.

⁵¹ W. Filochowski, op. cit., s. 174.

⁵² J. Tomaszewski, op. cit., s. 94.

⁵³ J. Baudouin de Courtenay, op. cit. Autor nie dostrzegał jednak pewnej różnicy. W istocie w Polsce zwracano uwagę na prawdziwe i rzekome krzywdy słowackie – miało to na celu podkopanie stabilności Czechosłowacji, uważanej za państwo nieprzyjacielskie. Tym samym Polacy odpowiadali na zarzuty o brutalny ucisk niepolskich obywateli w II Rzeczypospolitej. Jednakże nie twierdzili, iż Ukraińcy, Białorusini czy Litwini są równorzędnymi współgospodarzami państwa (warto wspomnieć, iż projekt federacji, lansowany przez Piłsudskiego, nie został zrealizowany). Były to mniejszości narodowe mieszkające w Polsce, Słowacy zaś – przynajmniej w teorii – byli równymi Czechom współgospodarzami swojego państwa.

oraz ujawnia jej stereotypowość i tendencyjność: praska polityka narodowościowa miała punkty wspólne z polskim programem wobec mniejszości, co dowodziło pewnej hipokryzji Polaków popierających słowackie aspiracje i lekceważących ambicje np. Ukraińców w II Rzeczypospolitej.

Wacław Filochowski przeciwstawił uduchowionych, wrażliwych i porywczych Słowaków rzeczowym i zorganizowanym Czechom. Warto zauważyć, że wymienione cechy narodowe Słowaków były w zasadzie tożsame z tymi, które uważa się za typowo polskie. Celem tego stereotypowego kontrastu jest zwrócenie uwagi na odrębność Słowaków od Czechów oraz ich bliskość wobec Polaków. Najważniejszą przyczyną opozycji „swój–obcy”, podobnie jak przed I wojną światową, były różnice religijne i związane z nimi konflikt mentalności. Wskazywano na przepaść dzielącą głęboko wierzących Słowaków oraz „liberalnych i wolnomyślnych” (Niepokoyczycki) i „obojętnych religijnie lub zgoła antykatolicko usposobionych” (Filochowski) Czechów⁵⁴. Potępienie wyolbrzymionych przejawów czeskiego antykatolicyzmu służyło wzmocnieniu tej antynomii. Niepokoyczycki pisał o zburzeniu pomnika Matki Boskiej na praskim rynku i „całym szeregu ekscesów antyreligijnych”⁵⁵. Filochowski uważał, iż represje z powodów religijnych były jednoznaczne z nietolerancją wobec zwyczajów, charakteru narodowego i języka. Kiedy „Czesi przybyli do Słowacji – pisał – zaczęły się dziać podobno rzeczy niesamowite. Zdarzało się jakoby, że żołnierze [...] strzelali do krzyżów. Bezczeszczono figury świętych”. Autor wskazywał, że „od pierwszych już chwil bytu niepodległego uczucia chrześcijańskie i narodowe Słowaków, przede wszystkim katolików, niejedną musiały znieść zniewagę”⁵⁶. W istocie miały miejsce wydarzenia o charakterze antykatolickim, np. niszczenie pomników, jednak obaj autorzy abstrahowali od szerszego kontekstu i przejawiali ich skalę⁵⁷. Dwaj publicyści, odnosząc się do

⁵⁴ W. Filochowski, op. cit., s. 173–174; K. Niepokoyczycki, op. cit., 31–32.

⁵⁵ K. Niepokoyczycki, op. cit., 31–32.

⁵⁶ W. Filochowski, op. cit., s. 173–174.

⁵⁷ Posąg maryjny, znajdujący się na Rynku Starego Miasta w Pradze, wzniesiony został po jednej z epidemii. Prażanie po ogłoszeniu niepodległości zburzyli go, uznali bowiem błędnie, że upamiętniał zwycięstwo Habsburgów pod Białą Górą, a zatem czeską klęskę. Warto podkreślić, że dla Czechów, dla których husytyzm stanowi ważne odniesienie, katolicyzm był nieodłącznie związany z habsburskimi rządami. Słowakom, w więk-

trudnego położenia Słowaków, identyfikowali wspólnego im oraz Polakom wroga (Czechów) ze względu na podziały religijne i światopoglądowe.

Henryk Batowski skrytykował fakt, iż reprezentacja słowackich katolików była nieliczna w instytucjach⁵⁸. Zdaniem Piotra Godlewskiego pogląd Batowskiego był jednostronny, gdyż fakt nadreprezentacji protestantów wynikał z ich dominacji wśród elit słowackich⁵⁹. Godlewski ma tylko częściowo rację. Zastanawiający jest np. fakt, iż w całej Czechosłowacji dominował katolicyzm oraz istniały liczące się ugrupowania katolickie, a żaden przedstawiciel tego wyznania nie został zaproszony, żeby złożyć podpis na dokumencie o proklamacji niepodległości⁶⁰. Protestanci przeważali wśród tych, którzy współtworzyli Republikę Czechosłowacką, i właśnie dlatego jako autorzy zwycięstwa mogli narzucić swoją narrację⁶¹.

Wsparcie słowackich autonomistów przez polski rząd (czyli akcja zbliżeniowa wymierzona przeciwko Pradze, rozpoczęta po objęciu przez Józefa Becka stanowiska szefa MSZ w 1932 roku) korzystnie wpłynęło na postrzeganie niezależności tego południowego sąsiada jako narodu. W drugiej połowie lat trzydziestych XX wieku w Krakowie powstał pierwszy lek-

szości katolikom, nie mogło odpowiadać takie podejście. Trzeba jednak dodać, że sami dopuszczali się niszczenia przypominających o obalonej władzy pozostałościach (przykład stanowi zburzenie pomnika cesarzowej Marii Teresy w Bratysławie). J. Tomaszewski, *Czechy i Słowacja*, Warszawa 2006, s. 23, 30. Polityka rządzących nie była jednak tak brutalna, jak „chcieliby” tego niektórzy Polacy wspierający Słowaków. Praga preferowała austriackie metody, niemające nic wspólnego z gwałtowną i agresywną asymilacją. Czeska kultura oczywiście w dużym stopniu oddziaływała na Słowację, a słowackie społeczeństwo nie było równorzędnie traktowane, ale to inna kwestia. J. Rychlík, op. cit., s. 128.

⁵⁸ H. Batowski, *Zarys dziejów Słowacji w ostatnim dwudziestoleciu (1918–1937)*, [w:] *Słowacja i Słowacy. Dzieje i literatura*, red. Władysław Semkowicz, t. 2, Kraków 1938, s. 144.

⁵⁹ Ponadto zdaniem Godlewskiego silne wspieranie w II Rzeczypospolitej Andrea Hlinki jest niezrozumiałe, ponieważ słowacki ksiądz celowo dzielił społeczeństwo, antagonizując katolików i protestantów. Przy tym był zwolennikiem fundamentalistycznego państwa wyznaniowego (tej wizji nie udało się zrealizować nawet w latach 1939–1945, tj. w autorytarnej „farskiej republice” Józefa Tiso, dla którego autorytetem był Hlinka). P. Godlewski, *Polskie widzenie Słowaków*, „Dzieje Najnowsze” 1995, nr 2, s. 147.

⁶⁰ C. Paces, *Prague Panoramas. National memory and sacred place in the twentieth century*, Pittsburgh 2009, s. 95.

⁶¹ F. Halas, op. cit., s. 124.

torat języka słowackiego, a w Warszawie utworzono Towarzystwo Przyjaciół Słowaków im. Ľudovíta Štúra, którego celem był rozwój przyjaźni polsko-słowackiej i wspieranie odrębności Słowaków w sposób czynny, poprzez współpracę z autonomistami. W 1933 roku konsul Wacław Łaciński zaproponował posługiwanie się nazwą Słowacja, nie zaś Słowaccyzna, budzącą skojarzenie z prowincją. „Słowacja nie jest jakąś żadną nieokreśloną okolicą zamieszkałą przez biednych druciarzy słowackich – pisał z kolei senator Feliks Gwiżdż – ale jest to odrębny kraj zamieszkały przez odrębny naród rozwijający swą kulturę, walczący o swe prawa”⁶². Na fali zbliżenia polsko-słowackiego w latach 1937–1938 wydano cieszące się popularnością dwutomowe dzieło *Słowacja i Słowacy*, pod redakcją profesora Władysława Semkowicza. Ów mediewista związany z Uniwersytetem Jagiellońskim (uczestnik przygotowań do niedoszęłego plebiscytu na Spiszu i Orawie, prowadzący tam polską akcję propagandową⁶³), w dużym stopniu przyczynił się do wytworzenia w II Rzeczypospolitej pozytywnego wizerunku Słowaków⁶⁴. Swym poglądom dał wyraz w przedmowie do publikacji:

Jeśli spojrzymy na długą grzędę granic naszego państwa i zapytamy, gdzie tuż za tą miedzą mamy naprawdę życzliwych nam i sympatycznych sąsiadów – pisał Semkowicz – to wzrok nasz skieruje się od razu w stronę południową. Oto tam, na znacznej przestrzeni granic, oddzielony łańcuchem gór karpackich, sąsiaduje z nami bratni naród Słowaków, bliski nam mową, jak może żaden inny lud słowiański, jeszcze bliższy tempem charakteru i kulturą duchową⁶⁵.

Już we wstępie pojawia się określenie „republika czesko-słowacka”, podkreślające odrębność Słowaków⁶⁶. Zaznaczył ją również Henryk Batowski: „Szkic niniejszy – pisał – opracowywany jest z punktu widzenia zupeł-

⁶² F. Gwiżdż, „Słowaccyzna” czy „Słowacja”, „Ziemia Podhalańska” 1936, nr 6, s. 15., cyt. za: M. Gniazdowski, op. cit., s. 34–35, 38–39, 45.

⁶³ T. Trajdos, *Władysław Semkowicz wobec Słowacji*, [w:] *Od poznania do zrozumienia. Polacy, Czesi, Słowacy w XX wieku*, red. E. Orłof, Rzeszów 1999, s. 109.

⁶⁴ M. Gniazdowski, op. cit., s. 29.

⁶⁵ W. Semkowicz, *Przedmowa*, [w:] *Słowacja i Słowacy. Kraj i lud*, red. W. Semkowicz, t. 1, Kraków 1937, s. 5.

⁶⁶ Ibidem, s. 6.

nej niezależności polityki słowackiej”⁶⁷. Historyk ubolewał nad faktem, że jak dotąd większość wydawnictw polskich i obcojęzycznych odnosiło się do Słowaków przez pryzmat Węgrów lub Czechów⁶⁸.

Czynnikiem wpływającym na negatywne postrzeganie słowackich ambicji mogła być opozycyjna postawa wobec obozu sanacyjnego. Jak zauważył historyk Marek Gniazdowski, przejawem kpiny z walki Słowaków o zachowanie odrębności było porównanie przez Kazimierza Prószyńskiego ich aspiracji do „glinki”, którą lepią inne państwa⁶⁹. Antyczeską propagandę prowadzoną przez polski rząd potępiał z kolei Kazimierz Kierski, który postrzegał ją jako tendencyjne wspieranie ambicji słowackich⁷⁰. Przykładem niezrozumienia słowackiego bagażu doświadczeń były propozycje pro-węgierskich konserwatystów, jak Wacława Studnickiego, który zasugerował, aby Słowacja w obliczu niekorzystnego położenia, mając zapewnioną autonomię, weszła w skład Węgier⁷¹.

Nie brakowało bezkrytycznych opinii na temat sytuacji Słowaków. W publikacji pt. *Od Przemysława do Masaryka* Jana Hanusza i Żelysława Grotowskiego można znaleźć konstatacje o istnieniu jednego narodu czechosłowackiego, o dobrej koegzystencji pomiędzy tymi częściami jednego narodu, o zbawiennym wpływie Czechów na słowacką gospodarkę⁷². Jerzy Kurnatowski pisał, iż „Czechosłowacja jest naprawdę wolną ojczyzną zarówno dla czeskiej, jak i dla słowackiej grupy językowej, a poczucie narodowe, zwłaszcza państwowe czechosłowackie, rezultat bardzo długiego procesu dziejowego, zakończony w przyśpieszonym tempie przez ostatnie pół wieku – jest trwałe i głębokie”⁷³. Wspólnoty czesko-słowackiej nie przekreślał literaturoznawca Jan Magiera, który w swojej pracy na temat

⁶⁷ H. Batowski, *Zarys dziejów Słowacji w ostatnim dwudziestoleciu (1918–1937)*, [w:] *Słowacja i Słowacy. Dzieje i literatura*, red. Władysław Semkowicz, t. 2, s. 121.

⁶⁸ Ibidem.

⁶⁹ Chodziło o grę słów: „Hlinka” – „glinka”. M. Gniazdowski, op. cit., s. 43.

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ W. Studnicki, *Kwestja Czechosłowacji a racja stanu Polski*, Warszawa 1938, cyt. za: E. Orlof, op. cit., s. 61. W niektórych polskich kręgach oficerskich istniało poparcie dla rewizjonizmu węgierskiego i powrotu granicy polsko-węgierskiej. M. Gniazdowski, op. cit., s. 36.

⁷² Z. Grotowski, J. Hanusz, *Od Przemysława do Masaryka*, Kraków 1928, s. 125.

⁷³ J. Kurnatowski, *Czesi i Słowacy*, Warszawa 1933, s. 19, cyt. za: M. Jagieło, op. cit., s. 341.

piśmiennictwa południowych sąsiadów Polski retorycznie pytał: „A może oba strumienie literackie zjednoczą się, tak że dla zjednoczenia kulturalnego Czechów i Słowaków w politycznej Czechosłowacji będzie narzędziem język czechosłowacki i po wieku dwu samodzielnych strug popłynie myśl i uczucie zjednoczonego narodu jednym Dunajem?”⁷⁴.

Burzliwe losy „wzajemności czesko-słowackiej” na początku XX wieku wpłynęły na postrzeganie Słowaków przez polskich publicystów, którzy w tym kontekście przypisali im kategorię „swojskości” na zasadzie opozycji do „obcych” Czechów. Obraz owej antynomii w pewnym zakresie utrzymał się w dwudziestoleciu międzywojennym, stanowiąc ważny czynnik kształtujący korzystne wyobrażenie Słowaków oraz ich aspiracji. Prowadzona przez piłsudczyków akcja zbliżeniowa ze Słowakami wpłynęła pozytywnie na postrzeganie ich odrębności, nie przynosząc jednak trwałych efektów. Zdaniem Piotra Godlewskiego nawet w końcowym okresie PRL-u polska inteligencja nierzadko utożsamiała Słowację z Czechami⁷⁵. Jak zauważył Marcin Dębicki, niełatwo jest określić obecny stopień postrzegania słowackiej niezależności przez Polaków, można natomiast stwierdzić, iż współcześnie Słowacy należą do narodów najbardziej lubianych, na co wpływ mają wyjazdy turystyczne. Także w kontekście pamięci o wzajemnych stosunkach z okresu dwudziestolecia międzywojennego oraz II wojny światowej porównanie Słowaków i Czechów wypada na korzyść tych pierwszych. Udział państwa Jozefa Tiso w napaści na Polskę wraz z Niemcami we IX 1939 roku nie zapisał się mocno w polskiej świadomości, natomiast utrata Zaolzia przywołuje jednoznacznie negatywne skojarzenia. Nie bez znaczenia jest fakt, iż granicę polsko-węgierską zastąpiło pogranicze Polski i Słowacji. Jak pisał wspomniany autor, „bardzo wysoki poziom sympatii deklarowany współcześnie przez Polaków wobec Słowaków (jako etnosu) może być dalekim, poniekąd atawistycznym, refleksem »tradycyjnie« pozytywnych uczuć do Węgrów (jako demosu)”, co stanowi pewnego rodzaju tryumf postulatu Feliksa Konecznego z początku XX wieku⁷⁶.

⁷⁴ J. Magiera., *Literatura czeska i słowacka: obraz piśmiennictwa*, Warszawa 1929, s. 286.

⁷⁵ P. Godlewski, op. cit., s. 152–153.

⁷⁶ M. Dębicki, op. cit., s. 11, 18–19.